



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Czy inna męskość jest możliwa? Wojciech Śmieja: "Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości." Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2016, ss. 404 - recenzja

Author: Jan Zając

Citation style: Zając Jan. (2017). Czy inna męskość jest możliwa? Wojciech Śmieja: "Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości." Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2016, ss. 404 - recenzja. "Śląskie Studia Polonistyczne" Nr 2 (2017), s. 265-272.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wojciech ŚMIEJA: *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2016, ss. 404.

Najnowsza książka Wojciecha Śmieja *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości* jest zbiorem szkiców składających się na opowieść o – głównie dwudziestowiecznej – historii męskiego genderu. Rozważania badacza usytuowane są w teoretycznych ramach kluczowych dla *men's studies* koncepcji socjologicznych (Raewyn W. Connell) i psychoanalitycznych (Kai Silverman). Śmieja, wnikliwie analizując wybrane przykłady literackie, przedstawia historię losów męskości militarnej, zmuszonej do konfrontacji z traumą pierwszej (powieści Jana Żywnowskiego, opowiadania Eugeniusza Małaczewskiego) i drugiej wojny światowej (między innymi na podstawie utworów Jana Józefa Szczepańskiego, Stefana Kisielewskiego i Wojciecha Żukrowskiego). Zajmuje autora relacja polskiej męskości z męskością żydowską (świetnie opisaną w błyskotliwym szkicu na temat Brunona Schulza) oraz niemiecką, która zdaniem badacza, stanowi od momentu upadku polskiego wariantu męskości ułańskiej główny punkt odniesienia prób ustanowienia nowej formy polskiego męskiego genderu, opartego na figurze antagonizmu/fascynacji. Śmieja opisuje więc konfrontacje z niemieckością dokonywane przez pisarzy polskich w latach sześćdziesiątych (Andrzej Brycht, Stanisław Dygat, Witold Gombrowicz) oraz współcześnie (Jarosław Marek Rymkiewicz, Andrzej Stasiuk, Janusz Rudnicki, Szczepan Twardoch).

W dalszej kolejności Śmieja analizuje *Tristana 1946* Marii Kuncewiczowej. Omawia kwestie adaptacji dwudziestowiecznych mężczyzn do powojennej rzeczywistości, zwraca również uwagę na szczególne, specyficznie odrębne od zachodnich, drogi rozwoju męskości w PRL. Tu pojawiają się kwestie prób podtrzymywania modelu militarnego i jego suplementacji za pomocą restytucji modelu sarmackiego i rozszerzenia go na całość społeczeństwa. Znajdujemy również opis Solidarności jako zrywu męskociowego, konstytuującego model męczyzny opozycjonisty, alternatywny wobec skompromitowanej, zwłaszcza po stanie wojennym, figury polskiego żołnierza. W ostatnich rozdziałach książki

badacz poświęca uwagę postmodernistycznym formom męskości: koncentruje się na nowym modelu ojcostwa, niepatriarchalnego, czułego i otwartego (chodzi tu przede wszystkim o utwory Tomasza Jastruna, Jacka Podsiadły i Mariusza Wilka).

Imponujący zakres rozważań pozwala badaczowi na formułowanie szeroko zakrojonych tez na temat ewolucji różnych modeli męskości. Śmieja przyjmuje podstawowe dla *men's studies* założenie o historyczności i przygodności męskich modeli genderowych, spośród których, w planie teoretycznym, skupia uwagę między innymi na męskości oświeceniowej (głównym podmiotem projektu oświeceniowego był biały heteroseksualny mężczyzna z klasy średniej), męskości ekonomicznej (zwłaszcza w modelu dziewiętnastowiecznym, związanej z rozwojem kapitalizmu), męskościach militarnych, zróżnicowanych geograficznie i społecznie (na przykład konflikt niemieckiej organizacji i polskiego mitu ułana), a także na nowoczesnych czy bardziej wywrotowych modelach męskości.

Hegemonia i trauma pozostaje jednocześnie pod silnym wpływem tradycji psychoanalitycznej. By opisać hegemoniczne praktyki męskości, badacz posługuje się zaproponowanym przez Silverman pojęciem fikcji dominującej, rozumianej jako bazowe dla danego patriarchalnego systemu dyskursywnego przekonanie o ekwiwalencji penisa i fallusa, a więc uznawanie fizycznego męskiego organu rozrodczego za znak dostępu do – definiowanego za Lacanem – centralnego, fundującego samą możliwość znaczenia miejsca dyskursu, czyli symbolicznej pozycji ojcowskiej:

Nasza dominująca fikcja apeluje do męskiego podmiotu, by postrzegał siebie, a także do podmiotu kobiecego, by rozpoznał i pożałował [podmiot męski] poprzez pośredniczące wizerunki niewzruszonej (*unimpaired*) męskości. Wymaga to zarówno od podmiotu męskiego, jak i żeńskiego, zaprzeczenia wiedzy o męskiej kastracji wyrażającej się wiarą we współmierność fallusa i penisa, prawdziwego i symbolicznego ojca¹.

W momentach historycznych mających dla męskości wymiar traumatyczny owa współmierność zostaje zakwestionowana, a posiadanie penisa przestaje być znakiem dostępu do dominującej pozycji społecznej. Posłużenie się opisanym aparatem teoretycznym pozwala Śmiei na formułowanie przekonujących analiz rozpadu modelu męskości militarnej w związku z globalnymi konfliktami zbrojnymi XX wieku, które prowadziły do dehumanizacji

1 K. SILVERMAN: *Male Subjectivity at the Margins*. New York–London 1992, s. 42 – cyt. za: W. ŚMIEJA: *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*. Warszawa 2016, s. 15.

konfliktu poprzez zastosowanie nowoczesnych metod walki i eksterminacji ludności oraz pozostawiały rzesze inwalidów wojennych, dotkniętych kalectwem lub zaburzeniami posttraumatycznymi, niezdolnych do ponownego rozpoczęcia funkcjonowania w ramach społeczeństwa.

Równoległe model Silverman stanowi dla Śmiei punkt odniesienia pisania o męskościach kontestujących patriarchalny porządek. Autor *Hegemonii i traumy* podkreśla, że

[...] Silverman stara się badać szersze polityczne implikacje „dewianckich” męskości, charakteryzujących się odmową udziału w podtrzymywaniu fikcji dominacji [...], poszukuje modalności oporu przeciw „dominującej fikcji” „jedności rodziny i dostosowania męskiego podmiotu”. Najważniejszą z nich jest figura masochistyczna, figura mężczyzny zrzekającego się (lub fingującego to zrzeczenie) dominacji, figura rozszczepiająca konstytuującą „dominującą fikcję” przyległość penisa i fallusa.

s. 17

Jest to kwestia, która budzi najwięcej wątpliwości, również samego Śmiei, na co autor wskazuje w finalnych partiach swojej pracy, gdy zastanawia się nad ryzykiem powracania konserwatywnych, patriarchalnych form męskości (s. 387–388). Badacz, posługując się modelem teoretycznym Silverman, przyjmuje bowiem, że podstawową formą odpowiedzi na tradycyjną dominującą i patriarchalną męskość jest jej transgresja przez granicę kastracji na stronę nowej męskości niepatriarchalnej. Męskość ta w masochistycznym duchu celebrowała stratę dominującej pozycji i rozłączenie, które sprawia, że posiadanie rzeczywistego penisa przestaje być znakiem fallusa, a więc władzy i kontroli nad społeczno-genderowym dyskursem. Problemem takiego podejścia jest sama figura transgresji, każda transgresja bowiem, zakładając przejście przez pewną granicę (którą w tym wypadku jest kastracja), umacnia przestrzeń po obu stronach tej granicy. Zakłada więc nie tylko możliwość wytworzenia nowej formy podmiotowości, lecz także konieczność podtrzymania formy uprzedniej, a nawet jej wzmocnienia jako niezbędnego warunku tego, co nadchodzi.

Każda próba sformułowania wizji nowej męskości, o ile oparta jest na figurach transgresji i kastracji (a więc zakorzeniona w konserwatywnych aspektach dyskursu psychoanalitycznego, krytykowanych między innymi przez Deleuze’a i Guattariego, na których zresztą Śmieja często się powołuje), podtrzymuje jedynie patriarchalną fikcję. Konieczne zdaje się zamiast tego myślenie o męskości poza tak rozumianą kastracją, męskości (a także kobiecości i innych formach ludzkiej płciowości), w której rzeczy możliwe do zrobienia,

powiedzenia czy pomyślenia nie będą już zależne od kształtu organów płciowych, a w każdym razie – nie będą takie poza pewnym biologicznym minimum (którego nienaruszalność była już zresztą kwestionowana między innymi przez Judith Butler). Słowem – chodziłoby o taką wizję, w której na przykład to, że mężczyzna nie może być matką, nie oznacza, że nie może być immanentnie empatyczny czy opiekuńczy, a fakt, że tak właśnie działa, jest odbierany nie jako kastracyjna, posttraumatyczna strata, ale jako niekwestionowany zysk i bezprecedensowe poszerzenie jego egzystencjalnego horyzontu. Penis zaś okazuje się tym, czym po prostu jest – jednym z wariantów ludzkich narządów seksualnych.

Model Silverman, tak przydatny w analizie losów męskości militarnej, czy nawet w szkicu o masochizmie Schulza, staje się więc, choć do pewnego tylko stopnia, ślepą plamką rozważań Śmiei. Psychoanalityczna koncepcja badaczki, mimo że w oczywisty sposób postępuje, przez swoje Lacanowskie antecedencje (figura fallusa jako głównego znaczącego, masochizm i kastracja jako jedyne formy męskiej antypatriarchalnej rewolucyjności) konserwuje moment reakcyjny. Sądzę, że analizując poezje Jastruna i Podsiadły, formułujące wizję nowego, czułego i zaangażowanego ojcostwa, a więc też nowej męskości, Śmieja wpada w pułapkę przyjętych ram teoretycznych. W swojej interpretacji posługuje się pojęciem „syndrom Cormacka”, nawiązującym do powieści *Droga Cormaca McCarthy’ego*. Powieść ta

przedstawia postapokaliptyczny świat, w którym parze głównych bohaterów, synowi i ojcu, zagraża dosłownie wszystko. Obaj są dla siebie całym światem, aby uratować siebie, nie mogą dopuścić, by zło (w świecie *Drogi* symbolizowane przez kanibalizm innych ocalańców) zatryumfowało w nich – ojciec w *Drodze* umiera, by syn mógł żyć. Umiera jednak w poczuciu spełnienia swojej misji, gdyż nie tylko udało mu się ocalić syna w sensie biologicznego przetrwania [...], lecz w sensie moralnym.

s. 359

Śmieja, idąc tropem Silverman, musi założyć, że wejście mężczyzny w nową rolę, bardzo trafnie określaną przez niego jako „ojcostwo postlacanowskie”, musi mieć charakter masochistyczny i ofiarniczy. W ten właśnie sposób interpretuje pojawiające się w „rodzicielskich” wierszach analizowanych autorów wątki tanatyczne oraz, co interesujące, społeczne (pozostające w orbicie lęku i poczucia winy). Możliwość interpretacji wychodząca poza masochistyczny zbiór odniesień w stronę nowej męskości jako, by użyć alternatywnego terminu o psychoanalitycznej proveniencji, formy indywidualizacji (a więc raczej z perspektywy egzystencjalnej) nie zostaje tutaj

wyeksplikowana. Kwestię indywidualizmu porusza Śmieja raczej w odniesieniu do „starszej” literatury, przede wszystkim w kontekście pogłębionej analizy *Sprzysiężenia* Kisielewskiego. W powieści tej indywidualizm jest fazą (s. 170), którą bohater powieści przechodzi w swojej drodze do odzyskania dostępu do tradycyjnego patriarchalnego modelu męskości – chodzi o „odzyskanie sprawności męskiej, a więc wyjście z pozycji masochistycznej w relacjach seksualnych” (s. 173).

Należy jednak podkreślić, że jeśli rozmaite „modalności oporu wobec »dominującej fikcji«” wiążą się z naruszeniem konwencyonalnych zasad męskiej wspólnoty homospołecznej, a jest tak przecież niejako z konieczności, to każda z tych modalności będzie miała charakter indywidualistyczny. Subwersywne zajęcie pozycji masochistycznej (oraz niegenitalnej czy onanistycznej) jest tylko jednym z wariantów takiego ruchu, wariantów o tyle kłopotliwych, że utrudniających wyobrażenie sobie możliwości sformułowania alternatywnych, antypatriarchalnych męskich wspólnot homospołecznych. Na problem ten Śmieja zwraca uwagę, gdy pisze o solipsystycznym, a jednocześnie szczególnie imperialistycznym charakterze twórczości Mariusza Wilka (s. 358–359).

Badacz nie skupia się na wątkach indywidualistycznych pojawiających się w analizowanych przez niego utworach dotyczących męskości postmodernistycznej. Przykładowo wiersz *Kiedy na nowo się urodzę (piosenka)* Podsiadły przedstawia jako tekst o osiągnięciu dojrzałości, związanej z przyjściem na świat potomstwa:

Jest to fantazja na temat ponownych narodzin/odrodzenia, podczas którego wszystko będzie jak dawniej: „Kiedy urodzę się na nowo / zwykły – z rękami, z fiutem, z głową / to ty już miej tam, wiesz, gotową... / Żytnią? Żubrówkę? Żoładkową?” [...], z drugiej jednak strony coś się zmienia: „Więc jak natchnione chuje z drzewa / próbujmy własne pieśni śpiewać. / Któż nasze słowa nam podpowie / jeżeli nie nasi synowie?” [...]. Oto paradoksalna sytuacja po ponownych narodzinach: podmiot i adresat wciąż są, jak w „tym” życiu, poetami, i wciąż jako poeci „próbują własne pieśni śpiewać”, lecz po ponownych narodzinach „nasze słowa” suflują im ich synowie. [...] człowiek rodzi się ponownie, kiedy rodzą się tak jak w *Piosence* jego dzieci.

s. 337

Trzeba zaznaczyć, że – wbrew uwagom Śmiei – w odniesieniu do wiersza Podsiadły możemy jednak mówić nie o jednej płaszczyźnie czasowej (po ponownych narodzinach), lecz aż o trzech. Następująca po długim „autoopisie” narodzonego na nowo podmiotu fraza „Próbujmy własne pieśni śpiewać” jest pierwszym w całym utwo-

rze użyciem czasu teraźniejszego. „Własne pieśni” według słów „naszych synów” mają być przez pojawiające się w wierszu postaci śpiewane teraz, a następnie:

Każdy we własną zadmie surmę.
Natrzemy we trzech. Czyli hurmem.
Weźmiemy sobie siebie szturmem.
Zdamy egzamin. Wtedy umrę².

Ostatnie słowa *Piosenki*: „Wtedy umrę”, tworzą klamrę kompozycyjną z jej pierwszymi słowami: „Kiedy urodzę się na nowo”. Chronologicznie i strukturalnie rzecz wygląda następująco: „próbujmy śpiewać” (przedostatnia strofa) – „weźmiemy szturmem”, „umrę” (ostatnia strofa) – „urodę się na nowo” (strofa pierwsza i następne). Ponowne narodzenie możliwe jest tylko wtedy, kiedy dzięki słowom „naszych synów” podmiot utworu „weźmie sobie siebie szturmem”. W wierszu Podsiadły męski podmiot nie urodzi się na nowo, kiedy urodzą się jego dzieci, lecz raczej kiedy zdobędzie/wywalczy nowego siebie, zarówno dla nich, jak i dla siebie samego. Co istotne, w *Piosence* metafory militarne pojawiają się jedynie w ostatniej strofie; po „ponownych narodzinach” nie ma już dla nich miejsca („A cień mój straszny i zwięgłony / nie przyjdzie za mną z tamtej strony”³). Podobnie dzieje się z metaforą szkolną: „zdamy egzamin” – nowa męskość, choć, jak podkreśla Śmieja, zwykła, „z rękami, z futem, z głową” – nie musi już walczyć i nie musi zdawać testów.

Innym przykładem pominięcia motywu indywidualistycznej dezercji z tradycyjnej, militarnej męskiej wspólnoty homospołecznej jest przeprowadzona przez Śmieję analiza *Wiecznego Grunwaldu* Twardocha. Sądzę, że badacz nazbyt łatwo diagnozuje podobieństwo powieści śląskiego pisarza do *Kinderszenen* Rymkiewicza, wskazując, że zasadniczą problematykę obu książek stanowi przedstawienie ontologicznej wręcz nieuchronności antagonizmu polsko-niemieckiego (s. 236). Śledząc losy Paszka, bohatera *Wiecznego Grunwaldu*, zmuszonego, by przez całą wieczność w różnych wariantach i momentach historii walczyć po każdej ze stron transhistorycznego polsko-niemieckiego konfliktu, badacz pomija wątki obecne na ostatnich stronach powieści:

I nagle rozumiem: nie powinienem robić tego, co chcę
zrobić i co zawsze robię. Odpinam miecz, zrzucam kapalin,
chwytam wodze konia, nie mojego, chwytam wodze konia,

2 J. PODSIADŁO: *Kra*. Kraków 2005, s. 13.

3 Ibidem, s. 12.

którego właściciel leży już tutaj i wsiąka w to pole, dosiadam tego konia, i jadę.

Odrywam mojego stukasa od klucza. Zawracam pumę. Odchodzę spomiędzy szeregów, odchodzę z ziemi niczyjej, daję całą wstecz w landkreuzerze, wychodzę z Militargrenze.

I nagle rozumiem: wystarczy się odwrócić. Siłę przeciwstawić słabości i słabości siłę, tak mię uczył Döbringer⁴.

Indywidualistyczny gest uwięzionego w wiecznym wojowaniu Paszka pozwala mu na uwolnienie się ze spirali przemocy. Choć bohater powieści Twardocha nie jest w takiej pozycji jak podmiot wiersza Podsiadły, nie może wrócić do świata, lecz rozplywa się w macierzyńskiej prajedni; to właśnie ten moment radykalnego zerwania („wystarczy się odwrócić”) decyduje o pacyfistycznej wymowie powieści. Twardoch sugeruje inną od tradycyjnej wizję męskości, która – oprócz dostępu do siły – ma również swobodny dostęp do słabości, zaciera część granic pomiędzy męskim i kobiecym genderem.

Wskazane ograniczenia wywodu, wynikające z przyjętego modelu teoretycznego, nie wpływają jednak na trafność zawartych w *Hegemonii i traumie* analiz. Ich wnikliwość oraz rozmach sprawiają, że książka Śmieja jest pracą o niebagatelnym znaczeniu. Błyskotliwe interpretacje poetyckich i prozatorskich reprezentacji różnych typów hegemonicznej męskości wiele wnoszą do rozumienia polskiej literatury i stanowią istotny punkt na mapie rodzimych studiów nad męskością, rzucają światło również na polską historię i politykę, w tym tę najnowszą. Zawarte w tytule podsumowującego książkę rozdziału pytanie „Czy inna męskość jest możliwa?” okazuje się z kolei jednym z najważniejszych pytań współczesnego, zagrożonego konfliktami świata.

4 S. TWARDOCH: *Wieczny Grunwald*. Kraków 2013, s. 209.

Jan Zajęc

Is Other Masculinity Possible?

[re: W. Śmieja: *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*]

Summary: The article is a discussion of the book by Wojciech Śmieja entitled: *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*. The author of the article concentrates on highlighting the importance of the Silesian scholar's publication for Polish studies on masculinity. He describes the historical and theoretical literary framework of the presented work, paying attention to the rich exemplification of the

analyzed issues. He also undertakes a discussion with some theoretical assumptions of the book, especially in the context of the implications of Kaja Silverman's model and draws attention to some of the interpretation problems associated with the use of this theoretical approach. The author, thus, proposes an outline of alternative ways of reading the texts of Jacek Podsiadło and Szczepan Twardoch, pointing to the possibility of shifting the focus from Silverman's approach of masochism to the issue of specifically understood individuation as the possibility of a different interpretation of the male position – an interpretation which contests the patriarchal social order.

Key words: men's studies, studies on masculinity, male domination, trauma, hegemony

Jan Zając

Une autre virilité, est-elle possible?

[réf. : W. Śmieja: *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*]

Résumé : Le texte présente le livre de Wojciech Śmieja *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*. L'auteur de l'article se concentre sur la mise en évidence de l'importance de la nouvelle publication du chercheur silésien. Il décrit les cadres historiques et théoriques du livre en accentuant une riche exemplification des questions étudiées. Il examine aussi certaines hypothèses théoriques du livre surtout dans le contexte de l'implication du modèle de Kaja Silverman. Il souligne des problèmes d'interprétation liés à l'usage de cette approche théorique. Dans ce but, il propose une lecture alternative des textes de Jacek Podsiadło et Szczepan Twardoch. Il indique la possibilité du décalage du point de la gravité de la conception de masochisme de Silverman aux questions de l'individuation qui permettrait d'interpréter la position de l'homme en contestant le patriarcat de l'ordre social.

Mots clés : *men's studies*, études sur les hommes, la domination virile, traumatisme, hégémonie